

**CZAS**

**WISŁY**

OFICJALNY MAGAZYN PIŁKARSKIEJ  
WISŁY PŁOCK.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nakład: 500 szt.

#138



FOT. PIOTR KUCZA / 400mm.pl

**WISŁA PŁOCK – WARTA POZNAŃ**  
**PIĄTEK | 25.09.2020 | 18:00**



Stadion im. Kazimierza Górskiego | Płock, ul. Łukasiewicza 34 | [wisla-plock.pl](http://wisla-plock.pl)



PKO Bank Polski  
EKSTRAKLASA

Czas Wisły drukuje  
**mediakolor**

# #SpisTreści



Bank Polski

## #WyGrajmyRazem!

- Wspieraj!
- Skorzystaj!
- Zyskaj!



[WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP](http://WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP)

- 4 OSIEMNASTKA KURSUJE PO OSIEDLOWYCH ULICZKACH
- 6 LESNIAK: ZAWSZE DUŻO BIEGAŁEM
- 8 O RYWALU: WARTA POZNAĆ
- 14 STĘPIŃSKI: DELIKATNYM FAWORYTEM BĘDZIE WISŁA
- 16 PUCHAR NIE DLA NAS...
- 18 HAT-TRICK NA KONIEC ERY

### Tekst:

Michał Łada, Mateusz Lenkiewicz, Arkadiusz Stelmach, Rafał Wyrzykowski

### Korekta:

Mateusz Lenkiewicz

### Koordinacja:

Tomasz Marzec

Wisła Płock S.A.  
2020

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock – Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: [biuoprasowe@wisla-plock.pl](mailto:biuoprasowe@wisla-plock.pl).

## OSIEMNASTKA KURSUJE PO OSIEDLOWYCH ULICZKACH

PREZYDENT ANDRZEJ NOWAKOWSKI PODCZAS KONFERENCJI PRASOWEJ  
DOTYCZĄCEJ DOSTAWY KARSANÓW DLA KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ



W sobotę 19 września ruszyła nowa linia Komunikacji Miejskiej oznaczona numerem 18. – Jej trasa została ułożona w taki sposób, by autobus docierał na osiedla, na których „czerwoniaki” wcześniej nie kursowały – podkreśla prezydent Andrzej Nowakowski.

Linia nr 18 połączyła pętlę autobusową przy ul. Nowickiego (dawna Mazura) na Podolszycach Południe z pętlą na dworcu PKS/PKP przy ul. Dworcowej. Po drodze zabiera pasażerów z Podolszyc, osiedla Wyszogrodzka, Kolegialna, Stare Miasto, Tysiąclecia, Łukasiewiczza, Kochanowskiego i Dworcowa.

Przystanki „18” stanęły między innymi na osiedlowych uliczkach jak np. Źródłana, Górna, Rzeczna, Słoneczna, pl. Dąbrowskiego, Zduńska, Okrzei, Rembielińskiego, Kochanowskiego, czy Lotników.

Nowością na trasie tej linii jest przystanek przy ul. Zduńskiej. Obsługuje on jednocześnie kursy zarówno w kierunku Dworca PKS/PKP, jak i w przeciwnym – na Podolszycę. W tym miejscu dwa przeciwbieżne fragmenty trasy, „osiemnastki” pokrywają się. Jednak autobusy, które obsługują nową linię są wyposażone w bardzo czytelne wyświetlacze z informacją, w jakim kierunku zmierzają.

Warto dodać, że autobusy, które obsługują „osiemnastkę” to również nowość w Płocku. – Są to 8-metrowej długości pojazdy marki Karsan. Są krótsze i węższe od standardowych pojazdów, dzięki temu dość swobodnie poruszają się po osiedlowych ulicach. Zakupiliśmy te samochody specjalnie w celu uruchomienia tej osiedlowej linii autobusowej – wyjaśnia prezydent Nowakowski.

Mimo, że karsany są mniejsze od standardowych autobusów to mogą zabrać 58 pasażerów (w tym 20 na miejscach siedzących). Oczywiście są to pojazdy klimatyzowane.



„18” NA UL. GÓRNEJ

# KUP PAMIĄTKOWE KRZESEŁKO Z Ł34!

Więcej informacji na  
[wisla-plock.pl](http://wisla-plock.pl)





ZAWSZE  
DUŻO BIEGAŁEM

FOT. PIOTR KUCZA / 400mm.pl

Filip Lesniak ma 24 lata i w swojej karierze piłkarskiej występował już m.in. w Tottenhamie czy duńskim Aalborgu. Od sierpnia jest Nafciarzem i od początku sezonu jest podstawowym zawodnikiem drużyny trenera Radosława Sobolewskiego. Słowackiego pomocnika wyróżnia pracowitość – w każdym z czterech rozegranych do tej pory meczach ligowych przebiegał blisko lub ponad 12 km.

**Czas Wisły:** Rozegrałeś już kilka spotkań w PKO BP Ekstraklasie. Co możesz o tej lidze powiedzieć?

*Filip Lesniak: Uważam, że to bardzo dobra liga. Muszę przyznać, że stoi na wysokim poziomie, jeśli chodzi o fizyczność w grze. Zawodnicy są silni, wybiegani, dobrze przygotowani atletycznie. To robi wrażenie. Zespoły, z którymi do tej pory się mierzyłem, były bardzo dobre, mówiąc w skrócie – podoba mi się poziom Ekstraklasy.*

**Co cię zaskoczyło pozytywnie w Wiśle Płock?**

*– Tak jak mówiłem już wcześniej – zwraca uwagę wysokie przygotowanie zawodników pod względem fizycznym. Poziom sportowy i organizacyjny jest wysoki, ale to nie jest tak, że się tego nie spodziewałem. Przeciwnie – śledziłem Ekstraklasę i wiedziałem, co tutaj zastanę.*

**Trener Radosław Sobolewski zwracał uwagę na dystans, jaki pokonujesz podczas meczów. Ten przekracza nawet 12 km na mecz. Taki był twój styl gry od zawsze, czy zmienił się on w Wiśle?**

*– Taki był mój styl gry od zawsze. Także w przeszłości przed przyjściem do Wisły również wyróżniałem się w tym elemencie. To moja naturalna cecha. Mam nadzieję, że utrzymam wysoki poziom w tym aspekcie i będę pomagać zespołowi w uzyskiwaniu dobrych rezultatów.*

**W Krakowie zegraliście najlepszy mecz w sezonie. Jak utrzymać tę dobrą formę w dalszej części sezonu?**

*– Myślę, że już z Lechem Poznań zegraliśmy bardzo dobry mecz. Z Legią w drugiej połowie meczu moim zdaniem byliśmy lepszym zespołem, ale faktycznie, spotkanie z Wisłą Kraków było znakomite od początku do końca. Musimy kontynuować swoją pracę, wtedy rozegramy jeszcze wiele dobrych spotkań.*

**W Polsce występuje wielu Twoich rodaków. Jak myślisz, dlaczego słowaccy piłkarze tak chętnie przychodzą grać w Ekstraklasie, czy też I lub II lidze?**

*– Przede wszystkim dlatego, że polskie ligi są znacznie lepsze niż słowackie. Występują tutaj lepsi piłkarze i to po prostu dobra okazja do pokazania swoich umiejętności.*

**Będąc piłkarzem Tottenhamu, występowałeś m.in. z Harrym Kane'em. To najlepszy piłkarz, z jakim grałeś?**

*– Tak. Z nikim lepszym nie grałem w jednym zespole. Oczywiście pamiętam wspólny mecz z Harrym, udało mi się nawet asystować przy jego голу. Miło to wspominać i nigdy nie zapomnę.*

**Jak się czujesz w Płocku?**

*– Świetnie! Miasto nie jest zbyt duże, wszystko jest blisko siebie. W klubie panuje przyjazna atmosfera i jestem tutaj bardzo szczęśliwy.*

Rafał Wyrzykowski



Warta Poznań

Rok założenia: 1912  
Barwy: zielono-białe  
Przydomek: Zieloni

Do piątkowego meczu Nafciarze przystąpią uskrzydleni pewną i efektowną wyjazdową wygraną z Wisłą Kraków. W zgoła odmiennych nastrojach są prawdopodobnie zawodnicy Warty Poznań. Beniaminek PKO BP Ekstraklasy wciąż nie odniósł zwycięstwa w lidze, a na domiar złego w Derbach Poznania decydującą o porażce bramkę stracili w doliczonym czasie gry. Trzeba jednak przyznać, że Zieloni zaprezentowali się z niezłej strony i z pewnością będą chcieli się przełamać.

#### SYTUACJA KADROWA

Choć beniaminek ekstraklasy przeprowadził latem kilka transferów, szkoleniowiec gości korzysta jak na razie z wąskiej grupy zawodników, jeśli mówimy o większym wymiarze czasowym. Może to wskazywać na to, że w wyższej lidze postanowiono nie eksperymentować i postawić na sprawdzonych żołnierzy.

Z drugiej jednak strony wydaje się, że Warta Poznań poszuka jeszcze na rynku jakichś transferowych okazji. Za taką można chyba uznać niedawne przyjsię do klubu Mario Rodrígueza. Hiszpan ma za sobą grę w juniorach oraz rezerwach Realu Madryt. Ostatnio występował w swoim kraju na trzecim szczeblu rozgrywkowym w drugiej drużynie Granady, ale udało mu się zaliczyć epizod w pierwszej, na poziomie La Ligi. W kwestii reszty kadry plusem gości jest to, że w Poznaniu nie ma większych kłopotów zdrowotnych. Do siebie po urazie dochodzi sprowadzony przed sezonem Michał Koczyński.

Znacznie gorzej wygląda jedynie sytuacja Nikodema Fiedosewicza. Pomocnik na jednym z sierpniowych treningów zerwał więzadło w kolanie i w tym roku na pewno już nie zobaczymy go na boiskach ekstraklasy.

#### TAKTYKA

Wyjściowym ustawieniem drużyny gości pod wodzą Piotra Tworka jest 1-4-2-3-1. Drużyna gra bardzo spokojny futbol, który jest oparty przede wszystkim na szczelnej defensywie i zgranym środku pola.

W centrum defensywy gra duet Aleks Ławniczak – Bartosz Kieliba, który znakomicie się uzupełnia. Pierwszy z nich jest utalentowanym młodym piłkarzem, który sporo może sporo nauczyć się od swojego starszego kolegi. Kieliba to doświadczony obrońca i kapitan, mający za sobą znakomity występ w Derbach Poznania z Lechem. Druga linia

to z kolei miejsce, w którym prym wiedzie Łukasz Trałka. Piłkarz ma na koncie parę meczów w reprezentacji Polski oraz kilka trofeów i w I lidze zdecydowanie się wyróżniał. Ciekawe, jak będzie po powrocie do ekstraklasy, gdyż mówimy tutaj o 36-letnim już zawodniku. U jego boku najczęściej występuje Mateusz Kupczak, z kolei przed nimi ustawiany jest Robert Janicki. Cała trójka tworzy żelazny tercet już od wielu miesięcy.

W oczy może się jednak rzucać brak klasowego, pewnego napastnika. Na zapleczu bardzo dobry okres miał Gracjan Jaroch, któremu jednak brakowało regularności i z czasem zatracił gdzieś swoją skuteczność. Z tego powodu klub z Wielkopolski zatrudnił Mateusza Kuzimskiego. Bliisko trzydziestoletni napastnik co prawda spadł z pierwszej ligi z Chojniczanką Chojnice, ale on sam zdobył w I lidze aż piętnaście goli. Pytanie, czy będzie to umiał przełożyć to na grę ligę wyżej.

#### TRENER

Warta Poznań w sezonie 2018/2019 o mały włos nie spadła z pierwszej do drugiej ligi. Słabe rezultaty wymusiły na władzach klubu pewne decyzje, stąd też zdecydowano się wówczas pożegnać z Petrem Němecem. Jego następcą został Piotr Tworek. Jak się okazało, był to prawdziwy strzał w dziesiątkę klubu z Wielkopolski.

Tworek urodził się w 1975 roku i już w wieku trzydziestu lat podjął się pierwszej poważniejszej pracy szkoleniowej. Przez dwa lata był asystentem trenera w Kujawiaku Włocławek. Wiosną 2007 roku został już pierwszym szkoleniowcem Zawiszy Bydgoszcz, gdzie pracował niespełna dwa lata. W sezonie 2007/2008 udało mu się awansować z klubem na trzeci poziom rozgrywkowy. Po kilku porażkach z rzędu z trenerem pożegnano się w marcu 2009 roku. Na bezrobociu nie pozostawał długo, bo już w lipcu objął Wdę Świecie, gdzie spędził jednak tylko nieco ponad rok. Na początku 2011 po raz pierwszy zawitał do Warty Poznań.

# Pobierz aplikację i przystąp do Programu VITAY!



Do zgarnięcia:

## KUPONY | RABATY | PREZENTY

Za paliwo i zakupy na stacji lub w Internecie!

Dla wszystkich z kartą lub aplikacją mobilną VITAY!

Sprawdź na [vitay.pl](http://vitay.pl)

CLUB  
**VITAY**

**ORLEN**



**GÓRNY RZĄD OD LEWEJ:**

JAKUB PAWLAK, ADRIAN DUCHNOWSKI, GABRIEL WIĄCEK, ADRIAN TOKARSKI, KAMIL ZAPYTOWSKI, BARTOSZ KASZYŃSKI, STANISŁAW ŁOJEWSKI, JAKUB WITEK, BENIAMIN CZAJKA.

**ŚRODKOWY RZĄD OD LEWEJ:**

BŁAŻEJ SWORSKI, MATEUSZ WŁODARSKI, DAWID SZCZEPANIK, MACIEJ CHOJNAKCI, JAKUB ZIELIŃSKI, KACPER KIEWEL, PAWEŁ BŁASZAK, SZYMON KIEWEL, DAWID KRZYŻAŃSKI, DAMINA KACPERSKI, FILIP POTRAWIAK.

**DOLNY RZĄD OD LEWEJ:**

ARTUR IGNACZEWSKI, KAMIL DĄBROWSKI, GRZEGORZ PIETRZAK (TRENER BRAMKARZY), PAWEŁ KOWALSKI (DRUGI ASYSTENT TRENERA), MAREK BRZozowski (TRENER), FILIP SKUPIŃSKI (ASYSTENT TRENERA), DAMIAN JĘDRZEJAK (FIZJOTERAPEUTA), ALEX KRAWIEC, OLAF BIEŃKOWSKI.



# Budmat.

## Dachy Modułowe

# REWOLUCJA NA DACHU



**Jeśli jesteś zainteresowany naszą ofertą  
i chcesz dowiedzieć się więcej  
– skontaktuj się z nami!**

 **+48 502 197 197**

**budmat.com**

13

Przez kilkanaście miesięcy był asystentem takich trenerów jak Bogusław Baniak, Czesław Jankiewicz, Artur Płatek czy Jarosław Araszkiewicz. Na wiosnę 2012 otrzymał propozycję samodzielnego objęcia Bałtyku Koszalin. Trener ją przyjął, ale misja utrzymania klubu w trzeciej lidze zakończyła się niepowodzeniem, co skutkowało zakończeniem współpracy. Następnie przez blisko dwa lata Tworek był asystentem Bogusława Baniaka i Rafała Ulatowskiego w Miedzi Legnica, a później także Leszka Ojrzyńskiego w Podbeskidziu Bielsko-Biała. Dopiero w połowie 2015 roku ponownie został samodzielnym pierwszym trenerem, kiedy to ostatecznie uratował drugą ligę Kotwicy Kołobrzeg. Tam pracował do listopada 2016 roku.

Nieco ponad miesiąc później został asystentem Macieja Bartosza w Koronie Kielce, a temu samemu szkoleniowcowi towarzyszył także w Bruk-Bet Termalicy Nieciecza oraz Chojniczance Chojnice. Dopiero latem 2019 roku znów postanowił pracować na własne nazwisko. Po siedmiu latach wrócił do Poznania, dzięki czemu Warta dość nieoczekiwanie wywalczyła po barażach awans do PKO BP Ekstraklasy.

### MŁODZIEŻOWCY

Trzeba przyznać, że jeśli chodzi o obsadę pozycji młodzieżowca, to trener gości nie ma zbyt dużego pola manewru. Na pewno na tę chwilę zdecydowanym pewniakiem do gry wydaje się Aleks Ławniczak.

Młody środkowy obrońca jest związany z Wartą Poznań już od prawie dziesięciu lat, z roczną przerwą na grę w rezerwach Miedzi Legnica w sezonie 2018/2019. Po powrocie do stolicy Wielkopolski z czasem wywalczył sobie skład i stał się odkryciem drużyny. Stoper może być pewny składu również dlatego, że miejsce w bramce Warty utrzymał ostatecznie Adrian Lis. Przez chwilę wydawać by się mogło, że między słupkami może bowiem stanąć Daniel Bielica, który dobrze spisywał się w zeszłym sezonie w bramce Sandecji Nowy Sącz. Poza tą dwójką na jakieś szanse w lidze może liczyć Kajetan Szmyt. Pomocnik był ostatnio wypożyczony do Górnika Polkowice, a w bieżących rozgrywkach zagrał nawet chwilę w lidze z Piastem Gliwice.

W szerokiej kadrze znajdują się jeszcze Dominik Smykowski i Filip Małek. Obaj zaliczyli w zeszłym sezonie po jednym występie w pierwszej lidze. Ponadto z pierwszą drużyną trenują jeszcze bardzo młodzi Mateusz Kustosz, Mateusz Wojciechowski i Leo Przybylak.

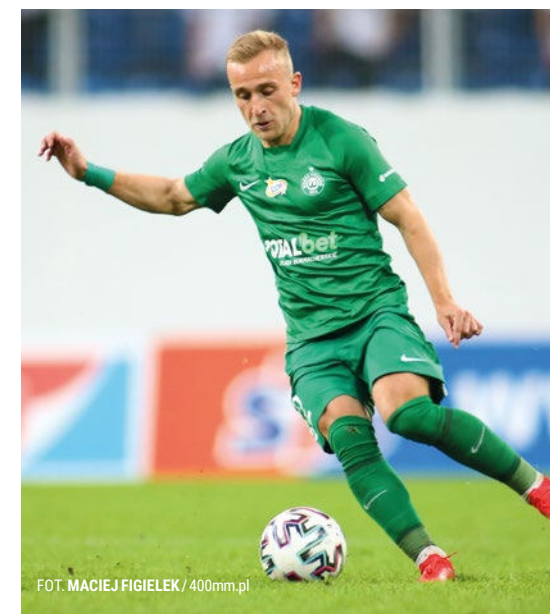
### POD LUPĄ

W kadrze Warty Poznań raczej próżno szukać większych gwiazd i wyjątkowo głośnych nazwisk. Na pierwszy rzut oka dla niedzielnego kibica najciekawszymi zawodnikami mogą się tam wydawać Łukasz Trałka, Michał Kopczyński czy Mariusz Rybicki. Tym razem pod lupę zostanie wzięty ktoś inny, a konkretnie Robert Janicki.

Urodził się 7 czerwca 1997 roku w Poznaniu i jest wychowankiem tamtejszego Lecha. Przechodząc przez kolejne juniorskie szczeble, długo był uważany za jednego z większych talentów, co potwierdzał udaną grą na szczeblu Centralnej Ligi Juniorów. To z kolei skutkowało powołaniami do kolejnych młodzieżowych reprezentacji Polski. Latem 2015 roku pojawiła się możliwość wyjazdu do Niemiec. Mając w perspektywie grę w rezerwach Kolejorza ofensywny pomocnik zdecydował się na wypożyczenie do TSG 1899 Hoffenheim. Trafił tam do drużyny juniorów, gdzie jego trenerem był Julian Nagelsmann. W drużynie do lat dziewiętnastu błyszczał skutecznością, ale gorzej było z przebieciem się do dorosłej piłki. Dlatego też już po półtora roku zdecydował się na powrót do Polski. W pierwszoligowej Pogoni Siedlce nie poradził sobie jednak zbyt dobrze, ponieważ pierwszy skład wywalczył sobie dopiero w ostatnich kolejnych sezonach. Latem 2017 roku na zasadzie transferu definitywnego wylądował w Olimpii Grudziądz. Również tutaj nie przebił się na stałe do wyjściowej jedenastki, choć tym razem plany mocno pokrzyżowała mu kontuzja śródstopia. Z tego powodu Janicki zdecydował się na mały krok w tył, czyli zejście poziomem niżej. W połowie sezonu 2017/2018 podpisał kontrakt z Wartą Poznań. Okazało się więc, że do rodzinnego miasta wrócił jeszcze jako dwudziestolatek.

Jak pokazały kolejne miesiące, był to dobry ruch z jego strony. Z Wartą od razu awansował do pierwszej ligi, a w rozgrywkach 2018/2019 na dobre stał się już jej kluczową postacią. Duże możliwości pokazał jednak dopiero rok później. Przebojowy piłkarz miał bardzo duży udział w awansie Warty do PKO BP Ekstraklasy, strzelając osiem bramek i notując tyle samo asyst.

Arkadiusz Stelmach



FOT. MACIEJ FIGIELEK / 400mm.pl



## DELIKATNYM FAWORYTEM BĘDZIE WISŁA

FOT. PIOTR KUCZA / 400mm.pl

Z Patrykiem Stępiński, który poprzedni sezon 2019/2020 spędził w Wiśle Płock i Warcie Poznań porozmawialiśmy przed meczem obu drużyn w 5. kolejce PKO BP Ekstraklasy. Boczny obrońca Widzewa Łódź opowiedział nam o swoich przewidywaniach, byłych kolegach, śledzeniu poczyną Nafciarzy czy swoim aktualnym pracodawcy. Zapraszamy do lektury!

**Czas Wisły:** Przed nami mecz Twoich dwóch, byłych ekip – Wisły Płock i Warty Poznań. Która drużyna będzie Twoim zdaniem faworytem piątkowego meczu przy Łukasiewicza?

**Patryk Stępiński:** Szczególnie po ostatnim spotkaniu w Krakowie delikatnym faworytem będzie Wisła Płock. Z drugiej strony na pewno nie może lekceważyć Warty. Trzeba pamiętać, że ta drużyna również bardzo mocno postawiła się ostatnio Lechowi na wyjeździe, pokazała, że nie musi się absolutnie nikogo obawiać.

**Jaką drużyną jest obecna ekipa prowadzona przez trenera Tworka?**

— Warta Poznań trenera Piotra Tworka jeszcze w pierwszej lidze chciała dominować w każdym spotkaniu, dłużej utrzymywać się przy piłce. To było w dużej mierze narzucone przez przeciwników, którzy, szczególnie po pierwszej części sezonu, nabrali respektu do poznańskiej drużyny i często po prostu oddawali jej inicjatywę. W ekstraklasie wygląda

to troszeczkę inaczej. Zespół z Poznania gra głównie w średnim pressingu i czeka na to, co zrobią rywale, szukając też swoich szans w atakach z kontry. Oczywiście nie oznacza to, że w spotkaniu z Wisłą będzie podobnie. Zweryfikuje boisko. Jak już wspominałem wcześniej, ich ostatni mecz z Lechem udowodnił, że potrafią fajnie pograć w ataku pozycyjnym, dłużej utrzymać się przy piłce, czy wyjść wysoko, aby umożliwić swobodne rozgrywanie. Dokładnie tak wyglądał, długimi fragmentami, ich ostatni, derbowy mecz.

**Na kogo w drużynie z Poznania defensorzy Wisły Płock muszą zwrócić szczególną uwagę?**

— Warta Poznań nie ma gwiazd w swoim zespole. Zawsze wygrywa zespołowością, monolitem na boisku, jak i również poza murawą, w trudnych momentach. Nie chcę specjalnie nikogo wyróżniać. Wydaje mi się, że celem Nafciarzy powinno być zneutralizowanie środka pola z Mateuszem Kupczakiem, oraz Łukaszem Trałką, którzy rozpoczynają większość akcji. Wisła musi być również czujna przy stałych fragmentach.

**Znajdujesz jeszcze czas, by śledzić dalsze poczynania Wisły Płock?**

— Oczywiście, śledzę poczynania obu klubów. Oglądałem dotychczas wszystkie mecze Warty, oglądałem również wszystkie spotkania rozgrywane przez Wisłę. W zespole nadal jest kilka osób, z którymi mam kontakt i bardzo dobre relacje nie tylko na boisku, ale i poza nim.

**Wróciłeś do rodzinnej Łodzi i ponownie związałeś się z Widzewem. Rozumiem, że proces aklimatyzacyjny był więc wyjątkowo ułatwiony. Przy okazji, co słycać u naszego staro znajomego Dominika Kuna?**

— Mój powrót do Widzewa przewijał się już od dłuższego czasu. Stało się to w tym konkretnym momencie, z czego jestem bardzo zadowolony. Znam doskonale miasto, większość

osób pracujących w klubie. Także, jeśli rozmawiamy o aklimatyzacji, potrzebowałem raptem tygodnia, żeby poznać się dobrze z kolegami z szatni. Czekam, żeby aspekty sportowe zaczęły układać się tak, jak wszyscy w Widzewie tego chcemy. Jeśli chodzi o Dominika – za dużo się nie zmienił. Liczę, że pomoże nam w osiągnięciu jak najlepszego wyniku sportowego. To zawsze najlepsza ocena każdego zawodnika.

**Możemy liczyć, że jeszcze kiedyś odwiedzisz nasz stadion, nawet w charakterze widza?**

— Na pewno! Póki mam wielu znajomych w Wiśle, przyjadę w odwiedziny. Oczywiście za jakiś czas pojawię się też zobaczyć nowy stadion.

Michał Łada



FOT. MACIEJ FIGIELEK / 400mm.pl





FOT. PAULINA ROGALSKA / Wisła Płock S.A.

**Tydzień przed rozpoczęciem sezonu 2020/2021 w IV lidze wystartowały rozgrywki Pucharu Polski MZPN Delegatury Płock. Drugi zespół Wisły w I rundzie otrzymał wolny los, ale już zaledwie trzy dni po inauguracji ligowych zmaganiach obrońcom tytułu przyszło zmierzyć się z Unią Czeremno. A później jeszcze kolejno z Deltą Słupno, Błękitnymi Gąbin oraz Świtem Staroźreby. Do meczu finałowego wszystko szło zgodnie z planem...**

5 sierpnia w Lwówku Wisła II Płock od pierwszego gwizdka arbitra starała się prowadzić grę. Pomimo tego drużynie Marła Brzozowskiego długo brakowało konkretów w ofensywie. Co więcej, w 14. minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego blisko zanotowania samobójczego trafienia był Szymon Kiewel, lecz czujny Kamil Zapytowski zdołał odbić piłkę poza boisko. Z biegiem czasu obraz gry zbytnio się nie zmieniał, a niebiesko-biało-niebiescy szukali gola otwierającego wynik. Przed przerwą najbliższej zdobycia bramki byliśmy w 24. i 28. minucie widowiska. Najpierw po krótkim rozegraniu rzutu wolnego przez Filipa Potrawia, Damian Kacperski zagrał piłkę wzdłuż pola karnego, ale Benjamin Czajka nie zdołał skierować futbolówki do siatki. Niewiele potem po świetnej indywidualnej akcji Jakuba Witka przed szansą stanął Kacperski, którego uderzenie obronił jednak Marek Wydra.

W przerwie na murawie zameldowali się Olaf Bieńkowski i Kamil Dąbrowski, który rozruszał nasze ofensywne poczynania. W 51. i 53. minucie po jego akcjach mogliśmy objąć prowadzenie, lecz ani Dawid Krzyżański, ani Damian Kacperski nie znaleźli sposobu, żeby pokonać golkipera z Czeremna. Wspominany już Krzyżański również w 58. minucie był bardzo blisko szczęścia. Ciekawie było także między 63. o 64. minutą, gdy w ostatniej chwili zablokowana została próba Dąbrowskiego, a kolejną okazję zmarnował Krzyżański. Na kwadrans przed końcem po jednym z rzutów rożnych Stanisław Łojewski z woleja kopnął nad poprzeczką, a w regulaminowym czasie gry również nie udało się znaleźć drogi do bramki. Już w doliczonym czasie Wydra sfaulował jednak Krzyżańskiego w polu karnym, a karnego wykorzystał Potrawiak. W ostatniej akcji zaś naszą wygraną przypieczętował Witek.

Nie inaczej wyglądała sytuacja w kolejnym spotkaniu z Deltą Słupno. Ponownie szybko staraliśmy się przejąć inicjatywę, a wysoki pressing płockiej młodzieży mógł się opłacić już w 3. minucie, gdy przelobować bramkarza próbował się Kamil Dąbrowski. Niewiele później Damian Szczytniewski, uderzając bezpośrednio z rzutu wolnego, trafił w poprzeczkę i była to jedna z dwóch groźnych okazji w wykonaniu zawodników ze Słupna przed przerwą. Oprócz tej próby ze stałego fragmentu w 36. minucie na strzał z ostrego kąta zdecydował się Damian Lisiecki, ale Kamil Zapytowski był na posterunku.

Poza tymi dwiema sytuacjami to niebiesko-biało-niebiescy długo utrzymywali się przy piłce i cierpliwie budowali ataki. Bramka otwierająca wynik padła jednak... po błędzie w wyprowadzeniu golkipera gospodarzy Sebastiana Frejlichowskiego. Zbyt krótkie podanie doprowadziło do tego, że futbolówkę do siatki skierował Dawid Krzyżański. W kolejnych minutach przewaga Nafciarzy nie malała właściwie ani przez moment, ale pomimo tego nie udało się nam podwyższyć prowadzenia. Swoje szanse mieli jeszcze między innymi Adrian Duchnowski, który w 15. minucie trafił nawet do siatki, ale arbiter dopatrywał się przewinienia naszego obrońcy, Kamil Dąbrowski czy Maciej Chojnacki. Najbliższej szczęścia po akcji Damiana Kacperskiego w 32. minucie był Dąbrowski, po którego strzale piłkę z linii bramkowej wybił Kuba Staniszewski.

Po zmianie stron obraz gry właściwie się nie zmienił, a co więcej, dość szybko powiększyliśmy przewagę. Zespołową akcją wykończył Damian Kacperski, który po podaniu Dąbrowskiego bez problemów pokonał Frejlichowskiego. Dwubramkowe prowadzenie pozwoliło Wiślakom jeszcze bardziej panować nad tym, co dzieje się na murawie

i spokojnie konstruować akcje ofensywne. Pod bramką momentami brakowało spokoju i skuteczności. Dobre sytuacje marnowali Krzyżański czy Dąbrowski, ale temu drugiego w końcu udało się wpisać na listę strzelców. Było to już po usunięciu z boiska Damiana Szczytniewskiego za dwie żółte kartki. Dosłownie chwilę potem z obrońcami rywali zabawił się najlepszy na placu pomocnik z numerem 7 na niebieskiej koszulce i ustalił końcowy rezultat na 3:0.

Jeszcze lepiej młodzi Nafciarze zaprezentowali się w półfinałowym pojedynku z Błękitnymi Gąbin, który nie mógł zacząć się dla nas lepiej. Już po pierwszej ofensywnej akcji objęliśmy prowadzenie! Ścinający z lewej strony do środka Olaf Bieńkowski podał do Gabriela Wiącka, a ten strzałem zza zastony trafił na 1:0. Kolejną okazję również stworzyliśmy bokiem boiska, ale kończący ją Dawid Krzyżański przeniósł piłkę nad poprzeczką. Po dobrym początku nastąpiło kilka minut posuchy, ale między 22, a 27 minutą powinniśmy powiększyć przewagę. W 24. minucie po świetnym prostopadłym zagranu Kamila Dąbrowskiego stuprocentowej szansy nie wykorzystał Krzyżański, a dziesięć minut później po dwójkowej wymianie Dąbrowskiego z Bieńkowskim w ostatniej chwili zablokowany został Wiącek. Sporo zamieszania w polu karnym przeciwników było także po dośrodkowaniach ze stałych fragmentów i uderzeniach głową Beniamina Czajki, Szymona Kiewela czy Adriana Duchnowskiego.

To, co nie udało się przed przerwą, przyszło po godzinie gry. Jeszcze w 63. minucie po uderzeniu Stanisława Łojewskiego z 30. metrów piłka zatrzymała się na poprzeczkę, ale od 65. minuty znajdowała już drogę do siatki. Najpierw na listę strzelców wpisał się Fryderyk Gerbowski, który strzelił zza pola karnego. Następnie nie do obrony kopnął Filip Potrawiak, a po wymianie z Damianem Kacperskim swojego gola na koncie zapisał też Paweł Błaszak. W odstępie trzech minut wynik zmienił się na 4:0, ale młodym Nafciarzom wciąż było mało. W 78. minucie idealnie z dystansu przymierzył Maciej Chojnacki, a w 83. po nieudanej próbie Gerbowskiego jeden z obrońców Błękitnych zanotował samobójcze trafienie.

W wielkim finale Pucharu Polski MZPN Delegatury Płock przyszło nam natomiast zmierzyć się na wyjeździe ze Świtem Staroźreby. Było to drugie starcie czołowych drużyn grupy drugiej mazywieckiej IV ligi w ostatnim tygodniu. Wcześniej w meczu ligowym padł remis 1:1, choć wyrównaliśmy dopiero w doliczonym czasie gry. Teraz rywale ponownie zaatakowali od początku i już praktycznie pierwszej akcji meczu Radosław Gałązka starał się zaskoczyć Bartłomieja Gradeckiego. O wiele groźniejsze było uderzenie z dalszej odległości Filipa Skupińskiego. W tej sytuacji świetną obroną popisał się mający za sobą kiedyś epizod w Lechu Poznań Dawid Kręć i sparował piłkę na rzut rożny. Kilkanaście minut później płocczanie przeprowadzili chyba swoją najlepszą akcję w tej połowie. Lewą stroną dobrze ruszył Filip Potrawiak. Lewy wahadłowy odegrał futbolówkę

do nadbiegającego Kamila Dąbrowskiego. Pomocnik jednak minimalnie przestrelił z pierwszej piłki. Z czasem zaatakowali także piłkarze Świt – niestety nad wyraz skutecznie. Po dośrodkowaniu z lewej strony piłkę zgrał głową przed pole karne kapitan rywala Michał Sobczak. Tam nabiegał Rafał Trakul, który pięknym strzałem w okienko bramki wyprowadził swój klub na prowadzenie. Gospodarze przewagę powiększyli niewiele po przerwie. W 54. minucie z głębi pola ładnie ruszył Michał Sadowski. W porę odegrał do Gałązki, który z pierwszej piłki znakomicie uruchomił Sobczaka, a ten spokojnie podwyższył wynik na 2:0. Chwilę potem zawodnicy ze Staroźreb mieli kolejne dwie okazje do zdobycia gola. Najpierw przelobować Gradeckiego starał się Sadowski, ale zdecydowanie zabrakło mu dokładności. Następnie po podłączeniu się do ataku i zejściu z prawej strony na lewą nogę z daleka uderzył strzelec pierwszego gola. Młodzi Nafciarze otrząsnęli się dopiero po kilku minutach.

Ze środka boiska prostopadłą piłkę zagrał Zawada. Tam przed linią końcową dopadł do niej wprowadzony w przerwie Mateusz Lewandowski i odegrał do Kamila Dąbrowskiego, który w ostatniej chwili został zablokowany. Podobnie jak kilkanaście minut później Zawada po dobrym dośrodkowaniu Lewandowskiego. Nafciarze w dalszej części meczu starali się jakoś zagrozić Świtowi, ale niestety brakowało konkretów. Trochę ożywienia wprowadził w nasze szeregi rezerwowo Alex Krawiec, ale niestety żaden z jego zrywów nie przyniósł efektów. Pod koniec meczu udało nam się jednak zdobyć kontaktowego gola. Po miękłym zagranu Zawady ładnym strzałem głową popisał się aktywny Lewandowski, strzelając tym samym na 2:1. Pod koniec meczu mieliśmy już zdecydowaną przewagę, z której niestety długo nic nie wynikało. W jednej z ostatnich akcji piłkę meczową miał jeszcze na głowie Lewandowski, lecz kluczową dla losów spotkania interwencję zaliczył Kręć. Ostatecznie Świt dowiódł prowadzenie do końca i wygrał finał okręgowego Pucharu Polski.

Mateusz Lenkiewicz



FOT. PAULINA ROGALSKA / Wisła Płock S.A.

# HAT-TRICK NA KONIEC ERY

FOT. WŁODZIMIERZ SIERAKOWSKI

Od 27 maja 2012 roku czekamy na kolejny ligowy pojedynek z Wartą Poznań. Aktualnego beniaminka PKO BP Ekstraklasy po raz ostatni gościliśmy na Stadionie im. Kazimierza Górskiego w Płocku w 34. kolejce sezonu 2011/2012 w I lidze, po którym... zakończyła się pewna era, a tym samym rozpoczął proces odbudowy klubu od spadku do II ligi wschodniej.

Przed ostatnią serią gier Wisła Płock zajmowała 15. pozycję w tabeli I ligi bez żadnych szans na awans wyżej. Pierwsze spadkowe miejsce nie było powodem do dumy, lecz cały czas była jeszcze szansa na pozostanie na zapleczu ekstraklasy. Chodziły bowiem słuchy, że jedna z drużyn może wycofać się z rozgrywek, dzięki czemu kwestia utrzymania cały czas pozostawała otwarta. Spotkanie z Wartą należało po prostu wygrać i liczyć na przychylność losu. Jednocześnie trzeba było patrzeć na to, co dzieje się w Polkowicach, gdzie miejscowy Klub Sportowy podejmował mającą punkt mniej od nas Polonię Bytom.

Zacząto się najlepiej, jak można sobie wyobrazić. Już w 3. minucie po akcji Mosarta i podaniu Kamila Bilińskiego na listę strzelców wpisał się Ricardinho. Brazylijczyk, występujący wtedy na lewym skrzydle, płaskim, mierzonym strzałem z 15. metra zaskoczył bezradnego Jakuba Słowika. Goście odpowiedzieli po dwudziestu minutach. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego weterana Piotra Reissa w naszym polu karnym doszło do nieporozumienia między wychodzącym z bramki Krzysztofem Kamińskim a z jednym z obrońców. Ten fakt skrzętnie wykorzystał Maciej Mysiak, który głową skierował piłkę do bramki. Do przerwy był więc remis, a w Polkowicach to goście z Bytomia prowadzili 2:0 po dwóch trafieniach Daniela Mąki i ten rezultat później już się nie zmienił.

Przed nami cały czas było jeszcze 45 minut nadziei na wywalczenie zwycięstwa. W 70. minucie sytuacja nieco się jednak skomplikowała. Po miękkim zagranie w „szesnastkę” Tomasa Magdziarza strzałem z pierwszej piłki Kamińskiego pokonał Piotr Giel i to Warta wyszła na prowadzenie. W takich właśnie momentach mogliśmy jednak liczyć na Ricardinho. W 84. minucie zawodnik z Ameryki Południowej po raz kolejny dał się we znaki poznańskim

obrońcom i po napędzeniu akcji oraz krótkiej wymianie z João Paulo doprowadził do wyrównania. Żeby tego było mało po upływie niespełna 120 sekund „Riki” zakręcił Maciejem Wichtowskim i popisał się technicznym uderzeniem w długi róg, którym skompletował hat-tricka! 3:2!

Cztery minuty przed końcem wygrana była więc na wyciągnięcie ręki, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło. Jeszcze przed upływem regulaminowego czasu gry rzut karny pewnie wykorzystał Reiss i tym samym ustalił wynik na 3:3. Remis oznaczał nic innego jak degradację na trzeci poziom rozgrywkowy oraz nieuchronne zmiany na wielu klubowych płaszczyznach, do których doszło między sezonami. Wtedy też swój rozdział przy ul. Łukasiewicza 34 pisać zaczęli prezes Jacek Kruszewski oraz trener Marcin Kaczmarek, z którymi u steru już trzy lata później puakaliśmy do bram ekstraklasy. Koniec końców wyważyliśmy je „dopiero” rok później, a historia dalej trwa!

## I liga – sezon 2011/2012

### Wisła Płock – Warta Poznań 3:3 (1:1)

Ricardinho 3, 84, 86 – Maciej Mysiak 23, Piotr Giel 70, Piotr Reiss 89 (k)

**Wisła:** Kamiński – Jakubowski, Bieńkowski, Wyczałkowski, Petasz – Sekulski (46, Jaroń), Zembrowski, Zagurskas (78, Guéye), Mosart, Ricardinho – Biliński (61, João Paulo).

**Warta:** Słowik – Wichtowski, Mysiak, Bartkowiak, Kosznik – Magdziarz, Ngamayama, Grzeszczyk (83, Marciniak), Reiss, Jakóbski (64, Bereszyński) – Giel (77, Piceluk).

Mateusz Lenkiewicz



PKO Bank Polski  
EKSTRAKLASA

## 4. KOLEJKA

	Drużyna	Mecze	Z - R - P	Gole	Punkty
1	Górnik Zabrze	4	4-0-0	+9	12
2	Raków Częstochowa	4	3-0-1	+5	9
3	Jagiellonia Białystok	4	2-2-0	+2	8
4	Śląsk Wrocław	4	2-1-1	+3	7
5	Pogoń Szczecin	4	2-1-1	+1	7
6	KGHM Zagłębie Lublin	4	2-1-1	+1	7
7	Legia Warszawa	4	2-0-2	-1	6
8	Lechia Gdańsk	4	2-0-2	-2	6
9	Wisła Płock	4	1-2-1	+2	5
10	Lech Poznań	4	1-2-1	0	5
11	PGE FKS Stal Mielec	4	0-2-2	-4	2
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	0-2-2	-5	2
13	Wisła Kraków	4	0-2-2	-5	2
14	Cracovia	4	1-3-0	+1	1
15	Warta Poznań	4	0-1-3	-3	1
16	Piast Gliwice	4	0-1-3	-4	1

LV BET  
ZAKŁADY BUKMACHERSKIE

OFICJALNY SPONSOR WISŁY PŁOCK

# KOSZULKA

| DRUGI KOMPLET |

199.00 ZŁ



ÁNGEL GARCÍA CABEZALI - OBRONŃCA NAFCIARZY | SKLEP.WISLA-PLOCK.PL | GALERIA MAZOVIA | FANSHOP NA STADIONIE  
FOT. SZYMON ŁABINSKI

